



Wojciech Cilińdz, student Bydgoskiej Szkoły Wyższej, przez miesiąc pracował w brukselskim biurze Janusza Zemkego, europośła z naszego regionu.

*Wojciech Cilińdz jako pierwszy skorzystał z możliwości odbycia stażu w biurze europośła Janusza Zemkego w Brukseli i chwali sobie to doświadczenie*



**Fot. Radosław Sałaciński**

Wojciech Cilińdz rozpoczął pracę w biurze europośła Janusza Zemkego 16 listopada. Staż trwał miesiąc.

- Mieszkałem na obrzeżach Brukseli - mówi pierwszy stypendysta europośła. - Do pracy w parlamencie dojeżdżałem autobusem i metrem. Moim zadaniem było uczestniczenie w posiedzeniach komisji, w których pracuje Janusz Zemke, czyli transportu, spraw zagranicznych, bezpieczeństwa i praw człowieka. Z każdego spotkania przygotowywałem mu raporty. W tym czasie poseł zorganizował też dwie wycieczki Polaków do europarlamentu. Pomagałem więc w organizowaniu pobytu tych grup. Największe jednak wrażenie wywołało na mnie przesłuchanie kandydatki na stanowisko komisarza, pani Catherine Ashton. Europejski parlament funkcjonuje bez zarzutu, każdy poseł miał minutę na zadanie pytania, a pani komisarz minutę na udzielenie mu odpowiedzi. Posłowie w Brukseli nie mają zatem czasu na prowadzenie jałowych dyskusji.

Wojciech Cilińdz jest studentem Bydgoskiej Szkoły Wyższej (kierunek zarządzanie i inżynieria produkcji). W minionym roku akademickim osiągnął średnią ocen 4,74. Angażował się w życie uczelni: pełnił funkcję starosty roku, uczestniczył we wszystkich działaniach Samorządu Studentów BSW oraz pracach Uczelnianej Komisji Stypendialnej.

Wyniki te pozwoliły mu skorzystać z możliwości wyjazdu na staż w brukselskim biurze europośła Janusza Zemkego. Student BSW jest pierwszym ze 100 osób, które - zgodnie z obietnicą eurodeputowanego - mają odbyć podobne praktyki w Brukseli i Polsce.

- Postaram się pomóc przyszłym stażystom i będę przekazywał im swoje doświadczenia - zapowiada Wojciech Cilińdz. - Nie zamierzam robić kariery politycznej. Nie zapiszę się do Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Postanowiłem jednak, że nie stracę kontaktu z europosem i jego asystentami. Pobyt w Brukseli, na który nigdy nie byłoby mnie stać, był dla mnie fantastyczną

przygodą i wielką nauką.

*(W „Expressie Bydgoskim”, 28 grudnia 2009 r., Hanna Walencykowska)*